

Tomek telefonuje do restauracji Staropolska, żeby zarezerwować stół

Pan Nowak: Restauracja Staropolska, Nowak,

Tomek: Dzień dobry. Chciałbym stół.

Pan Nowak: Na dzisiaj?

Tomek: Nie, na jutro

Pan Nowak: Na ile osób?

Tomek:

Pan Nowak: Na którą godzinę?

Tomek:

Pan Nowak: Na nazwisko?

Tomek: Malinowski.

Pan Nowak: Bardzo proszę. Jest Do zobaczenia jutro wieczorem.

Tomek: Dziękuję panu. Do

Sonia i Tomek są w restauracji:

Tomek: Ładnie tu, prawda?

Sonia: Tak,

Tomek: Na co masz

Sonia: Nie wiem. Co możesz polecić?

Tomek:tu dobre zupy. Proponuję grzybową albo barszcz.

Sonia: grzybowej. A co na drugie?

Tomek: Chcesz jakieś mięso?

Sonia: Nie, wolę rybę.

Tomek: Może łosoś z

Sonia: Dobrze, bardzo chętnie. Lubię ryby.

Tomek: A co do picia?

Sonia: Białe, wytrawne wino, oczywiście!

Kelner: Dzień dobry. państwa.

Sonia: Dla mnie zupa grzybowa i łosoś z warzywami.

Tomek: A dla mnie barszcz czerwony z krokietem i łosoś.

Kelner: Coś?

Tomek: Jakieś białe, wytrawne wino, bardzo proszę.

Kelner: To wszystko?

Tomek: Na razie tak.